



Jerzy Bolikowski urodził się 1940 roku w Warszawie. Studia ukończył na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej i tam również w 1976 roku obronił doktorat pt. „Cienkowarstwowe elementy magnetorezystancyjne o charakterystyce kwadratowej i ich zastosowanie w technice pomiarowej”. Od 1966 roku pracując w Katedrze Miernictwa Elektrycznego Politechniki Warszawskiej prowadził badania w dziedzinie zastosowania cienkich warstw ferromagnetycznych w technice pomiarowej. Jednym z istotnych osiągnięć tego okresu jest opracowanie i wykonanie miernika wysokich ciśnień, za co uzyskał nagrodę w I Ogólnopolskim Konkursie na Aparaturę Naukowo-Badawczą. W czasie dziesięcioletniego okresu pracy w Politechnice Warszawskiej wyróżniony został ośmiokrotnie Nagrodami Rektora. W 1976 roku rozpoczął, jako adiunkt, pracę w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze. Jednym z motywów zmiany pracy była możliwość ścisłej współpracy we wdrażaniu nowej technologii cienkich warstw w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Metrologii Elektrycznej Mera „Lumel” w Zielonej Górze. Za te prace otrzymał w 1977 roku zespołową nagrodę Ministra III stopnia, oraz nagrodę Mistrz Techniki I stopnia. Od 1981 roku rozpoczął bada-

nia związane z zastosowaniem techniki mikroprocesorowej do budowy aparatury pomiarowej. W tym okresie brał udział w opracowaniu i wykonaniu modelu psychrometru cyfrowego oraz mikroprocesorowego miernika wilgotności o czujniku grubowarstwowym, za co w 1982 roku otrzymał zespołową Nagrodę Ministra III stopnia. W 1987 roku wyniki prac badawczych przedstawił w monografii „Synteza mikroprocesorowego systemu pomiarowego wielkości elektrycznych o analogowych przetwornikach wejściowych”, za którą otrzymał indywidualną Nagrodę Ministra III stopnia. W 1988 roku opublikował monografię habilitacyjną pt. „Zagadnienie korekcji błędów pomiaru mocy czynnej i wartości skutecznej w mikroprocesorowych przyrządach pomiarowych”. W grudniu 1989 roku decyzją Rady Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej uzyskał stopień doktora habilitowanego.

W okresie swojej pracy naukowej Jerzy Bolikowski, był współautorem ponad 100 publikacji naukowych i technicznych, w tym 8 książek, monografii i skryptów oraz 7 patentów i wielu wdrożeń wyników badań w przemyśle. Na swoim koncie miał promotorstwo 3 zakończonych przewodów doktorskich, trzech recenzji przewodów doktorskich i dwóch habilitacyjnych. Był również organizatorem kilku konferencji krajowych i międzynarodowych.

Profesor Jerzy Bolikowski był: członkiem Komitetu Metrologii i Aparatury Naukowej PAN, Komitetu Cybernetyki Technicznej PAN (oddział poznański), przewodniczącym Rady Naukowej Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Metrologii Elektrycznej „METROL” w Zielonej Górze, członkiem Rady Programowej miesięcznika POMIARY AUTOMATYKA KONTROLA, Rady Redakcyjnej miesięcznika PRZEGLĄD ELEKTROTECHNICZNY, Polskiego Towarzystwa Elektrotechniki Teoretycznej i Stosowanej.

Poza wcześniej wymienionymi odznaczeniami otrzymał również Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej i wiele wyróżnień regionalnych.

Profesor był długoletnim nauczycielem akademickim zaangażowanym w tworzenie i rozwój Wydziału Elektrycznego Wyższej Szkoły Inżynierskiej, a potem Politechniki i Uniwersytetu, w których przeszedł niemal wszystkie szczeble kariery naukowej i dydaktycznej. Jego wiedza i umiejętności sprawiły, że powierzano mu kolejne odpowiedzialne funkcje w kierowaniu zespołami pracowniczymi. W latach 1993-99 był prorektorem Politechniki Zielonogórskiej i dyrektorem Instytutu Metrologii Elektrycznej. Od 1999 roku pełnił funkcję Dziekana Wydziału Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji.

Był utalentowanym dydaktykiem, potrafiącym wzbudzić zainteresowanie wykładanymi zagadnieniami teoretycznymi ukazując możliwości zastosowań praktycznych. Był wzorowym wychowawcą, nauczycielem i promotorem prac dyplomowych ponad 100 absolwentów naszej uczelni.

Andrzej Pieczyński
prodziekan Wydziału EIIT

Wspomnienia o Profesorze Jerzym Bolikowskim

Śpieszmy się kochać ludzi - tak szybko odchodzą
ks. Jan Twardowski

Profesor Jerzy Bolikowski – będę pisał po prostu Jurek – przywędrował do Zielonej Góry z Warszawy, jak sam opowiadał z jedną małą walizką – tak się tylko rozejrzeć. I został do końca swoich dni. Kiedy w 1986 roku rozpo-

cząłem pracę w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze, Jurek był jednym z doktorów „ciągnących” Instytut Metrologii Elektrycznej i przygotowywał wówczas monografię habilitacyjną. Wydział Elektryczny był wtedy, pod względem kadrowym, bardzo słabym wydziałem – były nawet zagrożone uprawnienia do prowadzenia studiów na poziomie magisterskim i każdy nowy habili-

tant był na „wagę złota”. Kolokwium habilitacyjne odbyło się w Politechnice Warszawskiej – byłem recenzentem tej habilitacji. Wkrótce Jurek zostaje wybrany prorektorem ds. dydaktyki. Pełniłem wówczas funkcję rektora i mogę dzisiaj stwierdzić, że był wzorowym prorektorem. Był to czas tworzenia Politechniki Zielonogórskiej i dzięki pracy Jurka mogłem tej sprawie poświęcić więcej czasu, bo byłem pewien, że wszystkie sprawy dydaktyczne są załatwiane w należyty sposób. Równolegle pracowaliśmy wspólnie z dziekanem Wydziału Elektrycznego – doc. Antonim Wysockim – nad rozwojem wydziału. To, że wydział otrzymał w 1996 roku prawa doktoryzowania stało się z dużym udziałem Jurka. Następnie pełnił funkcję dziekana i doprowadził do uzyskania praw habilitacyjnych, już przez Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji, który aktualnie prowadzi kształcenie na trzech kierunkach studiów.

Zainteresowania naukowe Jurka były bardzo szerokie – od przetworników pomiarowych, poprzez mikroprocesorowe systemy pomiarowe aż po problematykę dotyczącą społeczeństwa wiedzy. Był uznanym autorytetem naukowym, co przejawiało się m. in. w zapraszaniu Jurka przez największe uczelnie do recenzowania przewodów habilitacyjnych. Z kolei w różnych ośrodkach naukowych wygłaszał referaty z tematyki dotyczącej tej rozwijającej się dziedziny jaką jest społeczeństwo wiedzy.

Nie zabiegał o zaszczyty i funkcje, chociaż te same do niego przychodziły. Był wybrany do Komitetu Metrologii i Aparatury Pomiarowej Polskiej Akademii Nauk. Pełnił wiele innych funkcji, m. in. był przewodniczącym Rady Naukowej Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Metrologii Elektrycznej METROL itd. On sam bronił się przed pełnieniem funkcji. Pamiętam, jak usilnie namawialiśmy Jurka, żeby zgodził się pełnić funkcję dziekana, bo byliśmy przekonani, że jest najlepszym kandydatem. Używając argumentu, że jest to dla dobra wydziału – w ostatniej chwili przed zamknięciem listy kandydatów udało się nam uzyskać Jego zgodę.

Patrząc na wiele lat wspólnej pracy trudno byłoby wymarzyć sobie lepszego współpracownika. W ciągu tych lat nie widziałem Jurka zirytowanego, mówiącego podniesionym głosem. Spokojnie rozważał każdą najbardziej konfliktową sprawę i doprowadzał do końcowego rozwiązania. To też było cechą Jurka – podejmować sprawę, żeby ją załatwić, a nie załatwiać. Rozstrzygał spory zgodnie z przepisami, ale z za tych przepisów widać było serce – ogromne, szczególnie dla studentów.

Wszyscy podziwialiśmy ogromną pracowitość Jurka – nie potrafił odmówić, gdy ktoś zwracał się z prośbą o recenzję, konsultację itd. Dodatkowo niełatwe obowiązki dziekana dużego wydziału spowodowały, że nie miał czasu dla siebie. Był człowiekiem bardzo skromnym, rządził wydziałem w sposób prawie niezauważalny, ale był zawsze tam gdzie powinien.

Mówi się że nie ma ludzi niezastąpionych. W tym przypadku to powiedzenie nie jest prawdziwe. Profesora Jerzego Bolikowskiego na Wydziale Elektrotechniki Informatyki i Telekomunikacji Uniwersytetu Zielonogórskiego zastąpić się nie da. Mimo, że pamięć o Nim będzie żyła – Jego będzie nam bardzo brakowało.

Marian Miłek

Rozstania bywają różne. Najsmutniejsze są te, które uświadamiają, że ponowne spotkanie jest już niemożli-

we. Tak się stało 31 marca 2004 roku, kiedy to zmarł profesor Jerzy Bolikowski. Taki dzień skłania do refleksji i wspomnień.

Wspólną pracą z Jurkiem rozpocząłem w 1976 roku. Wtedy to w Zakładzie Metrologii i Elektrotechniki został zatrudniony młody doktor, który przyjechał z Warszawy na krótki czas, jak wówczas powiadał. Będąc wtedy młodym inżynierem szybko znalazłem z Nim wspólny język, gdyż Jurek należał do tej grupy naukowców, którzy przekuwali słowa na czyny. Rozpoczęły się nasze wspólne zmagania z cienkowarstwowymi elementami magnetorezystancyjnymi. W latach osiemdziesiątych skupił wokół siebie pracowników stanowiących zespół opracowujący i wdrażający inteligentną aparaturę do polskiego przemysłu. W ostatnich latach Jego zainteresowania naukowe były rozszerzane o problematykę społeczeństwa informacyjnego. Wspólna praca nad rozwiązywaniem problemów naukowych i technicznych, często do późnych godzin wieczornych, dostarczała nam przez cały czas wiele satysfakcji. Jurek był uznanym autorytetem naukowym nie tylko dla nas, ale również i w kraju. Był zapraszany przez renomowane ośrodki naukowe do recenzowania przewodów habilitacyjnych i wygłaszania referatów naukowych.

Kiedy w grudniu 1989 roku po uzyskaniu przez Jurka stopnia doktora habilitowanego otrzymałem jego monografię z dedykacją „na pamiątkę wspólnych zmagania z układami nie tylko mikroprocesorowymi” nie zdawałem sobie wówczas sprawy z szybkiego rozszerzenia naszej współpracy na inne obszary. Współpracując z Jurkiem w latach 1993-99, kiedy był Prorektorem Politechniki i Dyrektorem Instytutu Metrologii, mogłem obserwować jego działania nie tylko naukowe, ale również dydaktyczne i organizacyjne. Okres ten był znaczący dla rozwoju wydziału i uczelni. W tym czasie powstała Politechnika, a wydział otrzymał prawa doktoryzowania, co odbyło się z bardzo dużym udziałem Jurka. W roku 1999 został wybrany Dziekanem i funkcję tę pełnił do dni ostatnich. Jego olbrzymia praca doprowadziła do uzyskania przez Wydział Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji praw habilitacyjnych.

Wszyscy podziwialiśmy ogromną pracowitość Jurka. Dla Niego było bardzo ważne, aby wszystkie stawiane przed Nim zadania czy też prośby były wykonane rzetelnie i na czas. Wielokrotnie wychodząc z pracy w godzinach wieczornych widziałem Jurka jeszcze pracującego, a następnego dnia bardzo wcześnie rano zastawałem Jego już w pracy. Odpowiadając na moje pytanie „Dlaczego tak wcześnie rozpoczyna pracę?” często żartował, że „do pracy chodzi pieszo i dlatego jest szybciej niż ja”. Mimo tak ogromnej pracy potrafił rozwiązywać każdą sprawę. Zawsze widział człowieka, jego problemy i co najważniejsze umiał okazywać serce. Cenili Jego za to również studenci. Był dla nich, jak mówił „wrozumiały w granicach zdrowego rozsądku”, ale nie tolerował zaniedbań i próby oszustw. Był wspaniałym dydaktykiem potrafiącym przekonać studentów, że wiedza, którą im przekazuje jest potrzebna. Jednocześnie potrafił poprowadzić wykład tak, aby był zrozumiały dla słuchaczy.

Był człowiekiem bardzo skromnym. Kierował wydziałem w sposób prawie niezauważalny, ale był zawsze tam gdzie powinien.

Trudno się pogodzić z tym, że odszedł od nas na zawsze. Pamięć o Nim będzie żyła, ale Jego będzie nam bardzo brakowało.

Wiesław Miczulski
prodziekan Wydziału Elit